DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 539 CZWARTEK 1. LIPCA 1943 r. ROK IV.

WINSTON CHURCHILL O SYTUACJI WOJENNEJ I CELACH WALKI.

Z okazji nadania W.Churchillowi honorowego obywatelstwa londyńskiej City, przemawiał premier brytyjski w jednym z londyńskich klubów. W mowie - której streszczenie podamy w głównych punktach omówił Churchill obecną sytuację wojenną i przyszły pokój. Oto główne punkty mowy:

ANGLIA W WOJNIE. - W żadnej z wojen Anglii nie był naród brytyjski tak zjednoczony wraz z dominiami, nigdy wszystkie klasy narodu i partie nie wykazały takiej wytrwałości w walce, jak w obecnych zmaganiach. Anglia weszła dobrowolnie w wojnę w chwili napadu hitlerowskiego na Polskę, z którą związani byliśmy układem i gwarancjami. Nie wahając się ani chwili weszliśmy w wojnę wypełniając przyrzeczenia i wypełniać je nadal będziemy aż do całkowitego zwycięstwa i w tej dziedzinie nie uznajemy żadnego kompromisu. Dominia przystąpiły do wojny bez najmniejszego nacisku z naszej strony, jest to nietylko dowód jedności brytyjskiej wspólnoty narodów, jest to zarazem zwycięstwo ducha nad materią. Przykładem jedności są Indie, które chcemy widzieć równymi sobie w gronie brytyjskich narodów. Indie stworzyły własną dwumilionową armię złożoną wyłącznie z ochotników, niezależną od wojsk brytyjskich i amerykańskich.

ANGLIA I SPRZYMIERZENI. - Braterstwo Anglii ze Stanami Zjednoczonymi jest niezachwiane niczym i od niego zależy przyszłość świata. Nie uchybia to w niczym innym narodom sprzymierzonym. Żywimy uczucie przyjaźni zrodzone w braterskiej walce dla narodu rosyjskiego, z którym zawarliśmy pakt współpracy na lat dwadzieścia, podobnie i dla Chin z którymi chcemy stworzyć ścisłą współpracę po wojnie. Witać będziemy radośnie odrodzoną i potężną Francję. Anglia i Stany Zjednoczone mają wspólny cel - uwolnienie świata od przemocy i gwałtu; zwycięstwo obu bratnich narodów - to swobodne spojrzenie w radosną przyszłość.

ZWYCIESTWA SPRZYMIERZONYCH. - Omówiwszy zwycięstwo w Tunisie premier stwierdził, że równie wielkie zwycięstwo odniesiono w maju nad łodziami podwodnymi. Olbrzymie konwoje toczyły zacięte boje z flotyllami łodzi, zatapiając ponad 30 jednostek. Szereg uszkodzonych bestii musiało uciekać do baz dla napraw. Zwycięskie konwoje wpłynęły swobodnie do portów. Czerwiec był najlepszym na morzu miesiącem od 46-ciu miesięcy wojny. Produkcja USA, Anglii i Kanady przewyższyła dziesięciokrotnie w tym miesiącu nasze straty tonażu.

OFENZYWA POWIETRZNA. - Za ostatnie dwa miesiące zrzuciliśmy na Niemcy największe ładunki bomb. Spustoszenie Zagł.Ruhry jest nie do opisania. Trzy lata temu Hitler obiecywał angielskie miasta "ausradieren" /wymazać/. Dziś robimy to z niemieckimi osiedlami. W ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy tylko angielskie lotnictwo rzuciło na Niemcy 35 razy tyle bomb, co w tym czasie Luftwaffe na Anglię. W czasie jednego nalotu na Düsseldorf zrzucono 2.000 bomb w jednej godzinie, tracąc 38 bombowców. Niemcy za pół roku rzucili na Anglię 500 ton bomb, tracąc 52 aparaty. Nasza ofenzywa będzie coraz silniejsza, żaden ośrodek przemysłu w Niemczech nie uchroni się od zniszczenia. Gdy załatwimy się z głównymi centrami produkcji weźmiemy się zaraz do mniejszych. Niemcy rozpoczęli wojnę lotniczą, lotnictwo jest to broń piękna ale straszliwa. Na nich więc sprawdzi się przysłowie : kto mieczem wojuje od miecza ginie.

FRONT POŁUDNIOWY. - Włochy doznają narazie tylko wzrastających bombardowań. Mussolini i jego klika głowią się skąd przyjdzie uderzenie. Ich strach udziela się już wasalom. Nie zrobimy im przyjemności, udzielając wyjaśnień, niech będą tylko pewni że to nastąpi.

ZAPOWIEDZ OPERACYJ. - Jedno mogę tylko powiedzieć : zanim liście z drzew opadną rozpoczną się prawdopodobnie olbrzymie operacje w basenie morza Śródziemnego i na innych frontach.

CELE SPRZYMIERZONYCH. - Narody sprzymierzone dążą do tego, by dyktatorzy państw osi zmuszeni zostali do bezwarunkowej kapitulacji. Spotka to samo Japonię. Siły do jej złamania są już częściowo przygotowane.

ORGANIZACJA POKOJU. - Rozmyślamy wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi nad urządzeniem świata po wojnie. Musimy zapewnić światu pokój i przyszłość, musimy zapewnić narodom - jak to pięknie określa hasło prez.Roosevelta - życie, wolność i szczęście !

NA FRONTACH.

ZACHOD. - Wielkie formacje angielskich bombowców zbombardowały Kolonię. Nizkie chmury, uniemożliwiające wrogowi obronę, utrudniły zarazem dokładną obserwację skutków nalotu. Stwierdzono tylko liczne i rozległe pożary oraz silne eksplozje w południowej części miasta. Z wyprawy nie wróciło 25 bombowców. Mniejsze eskadry zbombardowały Hamburg oraz liczne cele we Francji m.i. St.Nazaire. Za dnia i w następną noc atakowano cele kolejowe we Francji, Belgii i Holandii, niszcząc 30 lokomotyw. Maszyny amerykańskie atakowały lotniska w Lorient, Le Mains, Beaumont, Le Roger i Marlaix. W kanale uderzono na konwój, uszkadzając na wysokości Dunkierki 3 statki. Zestrzelono 11 niem. maszyn, tracąc 4 własne. Od 5-ciu dni nie ukazał się nad Anglią żaden niemiecki samolot.

Nadchodzą obecnie pierwsze wieści o ogromnych zniszczeniach w Kolonii, spowodowane ostatnim nalotem, w którym brały udział polskie załogi. Prasa niemiecka mówi otwarcie o ogromnym zniszczeniu oraz częściowym zburzeniu słynnej katedry. Zdjęcia lotnicze dokonane nad Bochum, których zbadanie wymagało tygodnia czasu, wykazują, że lotnictwo zniszczyło w tym mieście 52 ha zabudowanego terenu. Całkowicie zburzono lub bardzo ciężko uszkodzono 9 wielkich ośrodków przemysłowych i przeszło 700 fabrycznych budynków. Dworce kolejowe i inne instalacje komunikacyjne leżą w gruzach.

POŁUDNIE. - Nieustanne dzienne i nocne naloty na południową Italię i Sycylię rozciągają się obecnie na Grecję. Bombardowano Reggio di Calabria, Massynę, Comiso. Wybrzeża greckie z lotniskami i obiektami wojskowymi obłożono bombami. Ponad sto latających fortec bombardowało włoską bazę w Livorno. Trafiono bombami rafinerię nafty, składy paliwa, zakłady przemysłowe i kilka okrętów. Inne maszyny sprzymierzonych uderzyły na Sardynię i Sycylię oraz miasta: San Giovanni, Alghero, Decimamannu i Millo. W walkach zestrzelono 8 samolotów osi - tracąc 2 własne. Obserwacja lotnicza stwierdziła, że w Livorno i na Sardynii palą się nadal zbiorniki olejów. Najmłodszy okręt podwodny polski "Dzik", zbudowany w 1942 roku zatopił na morzu Środziemnym statek włoski 4.000 ton i cysternowiec 7.000 ton.

WSCHÓD. - Lokalna aktywność patroli na różnych odcinkach frontu. Sowieckie lotnictwo zbombardowało ciężko Orzeł, Karaczew i Taman. Moskwa komunikuje, że partyzanci zabili od początku wojny 300.000 żołnierzy i oficerów niemieckich. Liczba ta obejmuje 30 generałów, 6.336 oficerów, 1.130 lotników. Główne zadanie partyzantów przypadnie dopiero w końcowej fazie walki.

DALEKI WSCHÓD. - Wojska amerykańskie wylądowały na wyspie Rendowa w archipelagu Salomona, oddalonej od głównej bazy japońskiej w Munda /N.Georgia/ o 8 km.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

- Włoskie pismo podziemne "Italia Libera" /Wolna Italia/, które nadeszło do Londynu, głosi żądania silnej partii [illegible], a to utworzenie republiki po obaleniu władzy króla, sprzyjającego faszyzmowi, wprowadzenia swobód obywatelskich i parlamentarnych, reorganizacji organizacji samorządowej i państwowej, kontroli narodu nad rządem, gospodarką i produkcją i t.p. oraz ścisłej współpracy ze wszystkimi demokracjami. Rząd faszystowski traci co raz więcej grunt pod nogami. Próbuje ratować się przez represje. Niemiecka ajencja Transocean donosi, że sekretarz partii faszystowskiej Scorza osobiście przeprowadza bezlitosną czystkę w partii.

- Wasale osi szukają już drogi porozumienia. Węgierski rządowy organ "Magyar Orszag" w artykule głoszącym chęć pokoju i współżycia Węgier z wszystkimi sąsiadami pisze : Nie rozumiemy, dlaczego uważają nas za wrogów Czechów, dla których czujemy właśnie szacunek i szczerą przyjaźń. Nie występowaliśmy nigdy przeciw Czechosłowacji i nie mamy sprzecznych z nią interesów. Szwedzka prasa omawiając te wynurzenia stwierdza, że Węgry liczą się otwarcie z klęską Niemiec.

- Wzmożona akcja powstańców bałkańskich i ich sukcesy zmusiły głównodowodzącego wojsk niemieckich na Bałkanach gen. Leera do narad ze sztabem bułgarskim. Do Salonik przysłano zmotoryzowaną dywizję niemiecką.

- Min. Eden zapytany w Izbie Gmin czy rząd brytyjski nie pertraktował z rządem włoskim w sprawie bombardowania Rzymu odpowiedział : nie zawahamy się bombardować Rzymu jeśli tego wymagać będzie potrzeba wojenna. Nikt nie prosił p. Mussoliniego by napadał na Francję czy bombardował Londyn. Nikt więc nie będzie rozmawiał z nim odnośnie bombardowania Rzymu. Musi on ponieść wszystkie konsekwencje swych zbrodniczych szaleństw.

- Radio Algier ogłosiło w imieniu Komitetu Francuskiego ostrzeżenie pod adresem wysokich urzędników policji i ministerstwa spraw wewnętrznych Vichy, iż po wojnie osobiście odpowiadać będą za prześladowania francuskich patriotów.

NA FUNDUSZ PRASY: "Krzysia" - 100 zł.

CISZA PRZED BURZĄ.

Ogólna sytuacja wojenna po zakończeniu kampanii tuniskiej spotyka się z tak różnorodną oceną, że wskazanem się staje krytyczne zastanowienie się nad nią.

FRONT WSCHODNI. Jak niejednokrotnie wskazywaliśmy, obustronna siła ofenzywna jest po dwuletnich niebywałe krwawych zmaganiach bardzo poważnie osłabiona. Ani Rosja ani Niemcy nie są w stanie począć decydującej ofenzywy na wielką skalę. Niemcy są po klęskach zimowych i po pełnej utracie armii stalingradzkiej i ostatnio tunetańskiej ilościowo i jakościowo słabsi obecnie na tym froncie, niż rok temu. Chcąc wykonać jakieś rozstrzygające uderzenie, musieliby się zdecydować na ewentualną konieczność rzucenia prawie wszystkich wogóle posiadanych wojsk dla przeforsowania rozstrzygnięcia. Przetransportowanie wielkich mas wojsk i sprzętu z zachodu i południa Europy na odległość tysięcy kilometrów byłoby operacją długotrwałą i równałoby się otwarciu na oścież bram tzw. fortecy europejskiej dla inwazji alianckiej. Nawet tak pozornie ruchliwej broni jak lotnictwo, a tym mniej broni pancernej nie mogą szybko skoncentrować w swej znacznej większości na Wschodzie, gdyż nie byliby po tym w stanie przerzucić ich na czas z powrotem na zachód czy południe, by przeciwstacić się skutecznie inwazji. A bez skoncentrowania i zaangażowania na dłuższy okres przewagi lotniczej i pancernej, nie można marzyć o jakichś decydujących sukcesach przeciw Sowietom. Stąd potrzeba strategicznej niemieckiej defenzywy na Wschodzie, nie wykluczającej naturalnie pojedynczych taktycznych uderzeń ofenzywnych, posiadanymi także siłami.

Rosja nie posiada obecnie takiej przewagi nad wschodnimi armiami niemieckimi, by móc liczyć na ich zmiażdżenie i daleki zwycięski pochód ku zachodowi. Teraźniejszy brak sowieckiej ofenzywy da się niejako wytłumaczyć względnie uzasadnić :

a/może ona sądzić, że dosyć się dotychczas krwawiła i że nadszedł czas, by państwa zachodnie wzięły teraz na swe barki przeważającą część wysiłków i ofiar.

b/Może oczekiwać chwili, gdy uderzenie alianckie odciągnie dostateczną ilość sił niemieckich - szczególnie lotnictwa i wojsk pancernych - by jej zapewnić konieczną przewagę dla osiągnięcia decydujących sukcesów.

c/Nie jest wcale wykluczonym, że termin większych uderzeń został ustalony w porozumieniu z Zachodem względnie na skutek znajomości terminu zamiarów anglo-amerykańskich.

Naogół można przyjąć, że w wojnie niemiecko-sowieckiej minął już okres długofalowej walki na przetrzymanie i wyczerpanie przeciwnika i że Rosja czeka na odpowiedni moment do wymierzenia ostatecznego i decydującego ciosu.

FRONT POŁUDNIOWY. Tylko bezkrytyczny laik mógłby oczekiwać, że bezpośrednio po zdobyciu Tunisu nastąpią natychmiastowe operacje inwazyjne na południową Europę. Zważmy, że dla przewiezienia jednej tylko nowoczesnej dywizji, potrzeba około 70.000 tonażu okrętowego ! Dla transportu kilkunastu dywizyj - a przecież mniejszą ilością nie można rozpoczynać walki na kontynencie - wraz z dodatkowymi formacjami inwazyjnymi, potrzeba zatem setek okrętów transportowych i odpowiedniej osłony powietrzno-morskiej. Okręty alianckie są stale w użyciu i nie stoją bezczynnie w portach angielskich, amerykańskich czy afrykańskich, skąd jakby z magazynu możnaby je w dowolnych ilościach i w kilka lub w kilkanaście dni skoncentrować w miejscach załadunku wraz z potrzebną ilością mniejszych statków i barek inwazyjnych. Samo tylko wypracowanie detalicznych planów i dyspozycyj dla floty morskiej i powietrznej, pojedynczych formacyj wojskowych, zaopatrzenie i t.p. wymaga olbrzymiego nakładu pracy a przede wszystkim czasu. To też zastanowiwszy się trochę nad realną rzeczywistością, nie można było oczekiwać rozpoczęcia inwazji na półwyspie apenińskim czy bałkańskim, najwcześniej przed upływem conajmniej 6 - 10 tygodni po zakończeniu kampanii w Tunisie i to tylko o ile większą część przygotowań i dyspozycji już znacznie wcześniej rozpoczęto. Taki conajmniej okres czasu potrzebny jest nadto dla operacyj przygotowawczych t.j. zabezpieczenia dróg morskich, niszczenia nieprzyjacielskich portów, komunikacji, obiektów wojskowych i t.p. oraz walki o przygniatającą przewagę morską i powietrzną w basenie morza Śródziemnego.

Jeżeli zapytamy się o rolę, jaką odegrać może Sycylia i Sardynia przy uderzeniu na Włochy to jasnym jest, że ewentualne zajęcie ich stanowiłoby znaczne ułatwienie dla następnego ataku na ląd stały. Posiadają one bardzo poważną siłę obronną, a prawie że żadną zaczepną. To też zachodzą tu dwie teoretyczne możliwości :

a/alianci - posiadając bezwzględne panowanie na morzu i przygniatającą przewagę lotniczą, mogliby ograniczyć się do blokady obu wysp na wodzie i w powietrzu i uderzyć bezpośrednio na półwysep. W takim wypadku wszystkie, a z pewnością bardzo liczne wojska stanowiące konieczną załogę wysp, złożone ze wszystkich gatunków broni - w tym licznych oddziałów zmotoryzowanych i pancernych, nie miałyby żadnego znaczenia dla bezpośredniej ochrony Włoch.

b/Sprzymierzeni mogliby przystąpić do zajęcia przemocą albo obu, albo przede wszystkim Sycylii. Byłoby to przedsięwzięciem, wymagającym poważnych wysiłków, nie zmierzającym do bezpośredniego rozstrzygnięcia losów kampanii włoskiej, lecz stanowiącym jedynie nowy poważny

etap walki.

FRONT ZACHODNI. Uderzenie na Zachodzie nie jest prawdopodobne bez częściowej synchronizacji z takimiż akcjami na Południu i Wschodzie. Poprzedzone ono zapewne będzie znacznym osłabieniem intenzywności nalotów na ośrodki niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, a natomiast bezpośrednio huraganowymi atakami mas lotniczych na terytoria przybrzeżne i linie komunikacyjne na tyłach.

WALKA I ODWET.

- W ubiegłym tygodniu wykolejono pociąg towarowy na trasie Szopienice-Mysłowice, przy czym zniszczono zupełnie 8 wagonów, a przed kilku dniami na linii Katowice-Oświęcim pod Imielinem wysadzono w powietrze frontowy pociąg zaopatrzeniowy.
- Na linii kolejowej Skawina-Oświęcim, wchodzącej w skład głównej trasy zaopatrzeniowej dla frontu, zwanej linią "Wschód", pod stacją Brzeźnica w nocy z niedzieli na poniedziałek ubiegłego tygodnia wysadzono tor kolejowy. Powstała wyrwa na kilkanaście metrów. Ruch przerwano.
- W Dębicy spłonęły magazyny tłuszczu, znajdujące się przy wielkiej rzeźni, przeznaczonej wyłącznie dla wojska. Kilka dni przed pożarem zakład ubezpieczeń otrzymał anonimowe zawiadomienie, by przygotował większą kwotę na zapłacenie ubezpieczenia za magazyny dębickie.
- W trzech powiatach położonych na zachód Sanu przeprowadzono w drugiej połowie maja br. likwidację konfidentów i zdrajców narodu polskiego, co do których były niezbite dowody, że pracowali na rzecz wroga i byli groźnymi dla niepodległościowych organizacji konspiracyjnych, oddając w ręce okupanta bojowników sprawy niepodległości. Rezultatem akcji było stracenie 20-tu konfidentów, prowokatorów i zdrajców narodu polskiego.
- W innych trzech powiatach środkowej Małopolski w tymże czasie stracono 10-ciu agentów niemieckich i prowokatorów.
- W jednej z miejscowości trzej kolporterzy prasy podziemnej zostali zatrzymani przez dwóch agentów policji, usiłujących zbadać zawartość paczek kolporterskich. Kolporterzy podjęli walkę, w czasie której jeden agent został unieszkodliwiony, a drugi uciekł.
- W innej miejscowości dwaj kolporterzy zostali zatrzymani przez umundurowanego Niemca w celu wylegitymowania i rewizji. Kolporterzy zastrzelili Niemca, a towarzyszkę jego, która usiłowała alarmować policję - postrzelili. Zdobyty na Niemcu rewolwer kolporterzy zabrali z sobą.

Akcja karzących dłoni podziemnych wywołała blady strach i panikę wśród okupantów i ich służalców na tych terenach. Policja niemiecka znikła z ulic, które patrolowały oddziały wojska. Pozostali przy życiu konfidenci niemieccy zaczęli gwałtownie zmieniać swe miejsca zamieszkania. Jeden ze starostów, znany ze swego polakożerstwa, schronił się w okresie akcji do budynku Gestapo.

Społeczeństwo polskie tych terenów, które czwarty rok cierpi straszne prześladowanie wskutek szpiegostwa, zostało owiane duchem radości, pewności i dumy, że istnieje realna karząca siła, że zbliża się czas, kiedy pomszczone będą wszystkie zbrodnie, dokonane na narodzie polskim.

NAKAZY CHWILI.

BACZNOSC - LICZBA KONFIDENTOW I KONFIDENTEK POLICJI ZWIEKSZONA !

Ruchy oddziałów zbrojnych, dywersyjnych i sabotażowych w najbliższej okolicy Krakowa wywołały strach wśród władz i urzędników niemieckich. Są Niemcy, którzy nie odbywają podróży służbowych, gdyż boją się jechać koleją. Dla swego bezpieczeństwa oraz do beznadziejnej walki z organizacjami konspiracyjnymi i wrogą postawą całego społeczeństwa polskiego, Niemcy zwiększyli szeregi policji mundurowej i wywiadowczej. W przedsiębiorstwach zatrudniono wielu konfidentów. Przyjęto również znaczną ilość konfidentek, które mają za zadanie wyszukiwanie mężczyzn ukrywających się przed policją i działaczy /działaczek/ konspiracyjnych. Obecnie w policji w Krakowie pracuje około 50 kobiet. Na fakty te zwracamy uwagę całego społeczeństwa w Krakowie i okolicy, a w szczególności ostrzegamy działaczy konspiracyjnych. Ostrożność nawet w najbliższym otoczeniu jest konieczna.

Cmentarz rakowicki jest silnie obserwowany przez agentów Gestapo. W ciągu ostatnich dwóch tygodni na cmentarzu tym aresztowano kilku ludzi. Do wywiadu i obserwacji wciągnięte są niektóre kobiety, zbierające na cmentarzu odpadki i trawę.

NA FUNDUSZ PRASY : "Zygmunt" - wałek do cyklostylu.

---ooo000ooo---